Wydanie poranne.

„GŁOS NARODU.“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie 2, kor. kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 60 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincyi: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazowa wysyłkę dziennie DOPŁACA SIĘ 50 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 ha

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 4 hal.

Osobna prenumerata wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu a z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji »Głosu Narodu«. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.—Rękopisów redakcja nie zwra Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. »Głos Narodu« Kraków. Telefon Nr. 19[illegible]

Nr. 5. Kraków, czwartek dnia 4 stycznia 1906 r. Rok XIV.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 4 stycznia.

O seminarjum polskie w Cieszynie. Polski Związek Niewiast katolickich w Krakowie wysłał do Wiednia gorący protest w sprawie przeniesienia seminarjum polskiego z Cieszyna — Depeszę wysłana do prezesa koła polskiego w Wiedniu hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, miała następujące brzmienie:

Do licznych protestów dołączamy nasze gorące prośby by w imię honoru narodowego koło Polskie poczyniło najenergiczniejsze kroki celem ustalenia seminarjum polsk. w Cieszynie.

Depesza do prezydenta ministrów bar. Gautscha, w tłómaczeniu z niemieckiego brzmi:

W imię sprawiedliwości gorąco prosimy o niezwłoczne zdecydowanie sprawy pozostawienia polskiego seminarjum w Cieszynie.

Z sali koncertowej. Tilly Koenen, której koncert zapowiedziany na piątek w sali „Sokoła“ wywołał znaczne zainteresowanie, jest najbardziej egzotycznem zjawiskiem wśród śpiewaczek estradowych, urodziła się bowiem na wyspie Jawie. W muzyce kształciła się w Holandyi, poświęcając się zrazu grze fortepianowej, w którą również doprowadziła do artyzmu. Dopiero w 19 roku życia rozpoczęła kształcić głos, dzisiaj nazwisko jej jest znane w całej Europie. Podróże jej artystyczne po Niemczech, Anglii i Francyi były nieprzerwanym szeregiem tryumfów. Mimo rozległego bardzo repertoaru, obejmującego zarówno dzieła dawniejszych kompozytorów, jak najnowszych Hugona Wolfa i R. Straussa, Tilly Koenen umie się wczuć we wszystkie odtwarzane dzieła i w wykonaniu ich utrafić wyraz właściwy. Koncert więc piątkowy zapowiada się nader zajmująco.

Wiec urzędników. Obrady urzędników toczyły się wczoraj w dalszym ciągu w sali Rady powiatowej pod przewodnictwem prezesa komitetu prof. dra Leopolda Jaworskiego. Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego, dr. Patkiewicz złożył sprawozdanie z delegacji urzędników do Wiednia w sprawach urzędniczych zaznaczając, że namiestnik Galicyi dokładnie poinformował bar. Gautscha o ciężkiem położeniu urzędników. Również Koło polskie jest życzliwie usposobione dla sprawy urzędniczej, tylko trudność obecnego położenia przeszkadza parlamentarnemu załatwieniu podwyższenia dodatku aktywalnego. Również minister skarbu powoływał się na trudności budżetowe.

Sprawozdanie powyższe przyjęto do wiadomości poczem nastąpiły sprawozdania o wnioskach zgłoszonych na poprzednich posiedzeniach. Sprawozdania przedkładali pp.: dr. Liebermann o wniosku p. Willera co do budowy tanich mieszkań; Skąpski o założeniu związku posłów urzędników w Radzie państwa; radca Gro o wniosku p. Zaleskiego co do otwarcia granicy wschodniej dla dowozu bydła.

Wniosek o zniesienie tajnej kwalifikacyi, jak również poprzednie wnioski przyjęto i uchwalono.

Dr. Patkiewicz uzasadniał wniosek o konieczności zorganizowania się urzędników w „Ogólny Związek urzędników publicznych królestwa Galicji z Wielkiem księstwem Krakowskiem“, z siedzibą we Lwowie.

W dyskusji po przemówieniu kilku mówców, większość oświadczyła się za decentralizacją i utworzeniem grup miejscowych z pewnem prawami samorządu i za nadaniem Związkowi charakteru wzajemnej pomocy.

Tow. opieki nad młodzieżą szkolną urządza szereg pogadanek dla rodziców i wychowawców z dziedziny wychowania, hygieny, pedagogji i psychologji młodzieży. W styczniu wygłoszą pogadanki w auli I szkoły realnej dnia 8 bm. radca T. Sołtysik, dnia 15 dr. Józef Bogdanik, dnia 22 p. J. Strokowa, dnia 29 prof. O. Bujwid.

Na naukę konwersacji języka niemieckiego zapisywać się jeszcze można w biurze Towarzystwa (Szpitalna 7, I p.) w godzinach między 12 a 2 w południe.

Jasełka w sali „pod Gwiazdą“ na ul. Tomasza odegrane będą dzisiaj o godzinie 4 po południu.

Wyścigi konne w Krakowie rozpoczną się w tym roku 17 czerwca i trwać będą pięć dni. Z tego przypadną trzy dni na gonitwy Towarzystwa Międzynarodowego, a dwa na gonitwy Klubu jazdy panów.

Opłatek w „Kole mieszczańskiem“ odbędzie się w lokalu Koła (przy ulicy Mikołajskiej) w sobotę o godzinie 11 przed południem.

Nieład w miejsk. kasie oszczędności. Otrzymujemy z miasta następujące zażalenie: „Od dwóch dni odbywam pielgrzymki do miejskiej kasy Oszczędności po odbiór noworocznego procentu od wkładek na książeczki tejże kasy co dziennie jednak, z powodu natłoku publiczności i zamykania kasy o godz. 1szej wraz z mnóstwem osób doczekać się nie mogę wypłaty. Widocznie zatem personal w kasie jest niewystarczający lub też panowie urzędnicy funkcjonują zbyt flegmatycznie? W każdym wszakże razie jestto nieład w instytucji finansowej, posiadającej liczną klientelę, bo cóż ma uczynić wierzyciel kasy, jeśli mu na terminowej wypłacie należnego procentu zależy.

Składki: W administracji naszego dziennika złożyli: Na zakład p. Żurowskiej: N. N. z Sułkowic 8 koron.

Na głodnych warszawian zamiast życzeń noworocznych pp. Stan. Łysakowscy 2 kor., dr. Piotr Kosman z Łatora 6 kr. Na ten sam cel Tow. „Ojczyzna“ z Bochni, zebrane ze składek na wspólnym opłatku 9 kor.

Dla Koziarskiej: Ks. A. Walenta z Grzymałowa 2 kor., p. Anna Kwiecińska 2 kor., N. N. 2 kor., N. N. 60 hal. p. Kwapiński 40 hal. Jan Króżel z Tarnopola 2 kor.

Z Rosji.

Z Moskwy.

Londyn 4 stycznia. (Tel. Wł.) „Standard“ donosi, że w Moskwie leży w szpitalach **przeszło 20.000 rannych.** Podczas pożarów **spaliło się 570 osób.**

Londyn 4 stycznia. (Tel. Wł.) „Standard“ donosi z Petersburga, że przybyli tam inspektorowie kolejowi z Moskwy donoszą o olbrzymich stratach na kolejach skutkiem bezrobocia i uszkodzeń toru. Straty kolei moskiewskich wynoszą do 75 miljonów rubli. Tor kolejowy w pobliżu Moskwy — według ich opowiadań — jest literalnie trupami zaścielony.

Berlin 4 stycznia. (Tel. Wł.) Z Petersburga donoszą, że w Moskwie wielkie wrażenie wywarł fakt uwięzienia jenerał-majora w czynnej służbie Awerjanowa, pod zarzutem należenia do organizacji rewolucyjnej. Degradacja nastąpiła w Moskwie bez sądu, poczem Awerjanowa odstawiono do Petersburga, gdzie stanie przed sądem wojennym.

Drugim głośnym wypadkiem dnia jest zastrzelenie znanego profesora Worobjewa przez pewnego oficera. Oficer ten wpadł do domu profesora zastrzelił go jedynie za to, iż ten urządził u siebie prywatną stację opatrunkową dla rewolucjonistów.

Powstanie Łotyszów.

Mitawa 4 stycznia. (P. a. t.) Przybył tutaj jenerał gubernator Beckman, który otrzymał polecenie stłumienia powstania w Kurlandyi. Przedewszystkiem muszą być przywrócone władze, które wypędzono. W tym celu otrzymają zastępcy władz w rozmaitych miejscowościach oddziały wojska do pomocy.

Z południowej Rosji.

Londyn 4 stycznia. (Tel. Wł.) Z Petersburga donoszą, że w południowej Rosji ruch chłopski przybiera szerokie rozmiary. Koło Charkowa przychodzi do rozbojów, grabieży i napadów na domy. Rozruchy wywołali głównie kozacy swemi okrucieństwami.

Ogólne położenie.

Petersburg 4 stycznia. Liczba strajkujących robotników fabrycznych zmniejszyła się do około 2.500. Aresztowania robotników i studentów trwają dalej. W Pskowie aresztowano wielu członków związku chłopskiego, oraz wielu kolejarzy za udział w urządzeniu strejku. Rząd zwrócił wszystkie zarządzenia ku stłumieniu agitacyi socyalno-rewolucyjnej. Z Kaukazu brak wiadomości od dwóch tygodni. W Jarensku i Jekaterynburgu chłopi składają ponownie do kas oszczędności pieniądze, które niedawno wycofali. Chłopi kupują także papiery państwowe, a szczególnie renty, które spadły w kursie. W Libawie komunikacya pocztowa i telegraficzna przywrócona, strejk kolejowy ukończony.

Procesy przeciw rewolucjonistom.

Petersburg 4 stycznia. (Tel. wł.) „Mołwa“ podaje, że proces przeciw rewolucjonistom rozpocznie się dopiero po zwołaniu Dumy, i wkrótce potem zostanie przerwany na podstawie powszechnej amnestji politycznej.

Stanowisko Wittego.

Petersburg 4 stycznia (Tel. wł.) „Now. Wremia“ podaje, urzędowe zaprzeczenie, że pogłoski o ustąpieniu Wittego są nieuzasadnione. i że nie zgłaszał on swej dymisji.

Mitawa 4 stycznia. Dzisiaj podjęto bezpośredni ruch kolejowy z Libawą.

Petersburg 4 stycznia. Bank państwa podwyższył dyskont na 7 i pół procent.

Telegramy.

Sprawa reformy wyborczej.

Wiedeń 4 stycznia. (Tel. Wł.) Dowiaduję się, że konferencje bar. Gautscha z prezydjum Koła polskiego w sprawie reformy wyborczej rozpoczną się w przyszłą sobotę.

Senzacyjne rewelacje Rożdziestwieńskiego.

Petersburg 4 stycznia. (Tel. Wł.) W „Now. Vrom.“ ogłasza admirał Rożdziestwieński za ezwoleniem ministra wojny list objaśniający itwę pod Tsuszimą. Rożdziestwieński stwierza, że gdyby Rosjanie byli wygrali tę bitwę, **lota angielska, która stała skoncentrowana koo Wejhajwej, miała zaatakować flotę rosyjską** niedopuścić jej do Władywostoku.

Komisja przemysłowa.

Wiedeń 4 stycznia. Pod przewodnictwem pos. Małachowskiego zebrał się dzisiaj komitet referentów komisyi przemysłowej. Komitet spodziewa się, że w tych dniach ukończy swe prace najważniejsze. Plenum komisyi zbierze się dopiero koło 20 stycznia ze względu na sesyę sejmu morawskiego.

Sejm morawski.

Wiedeń 4 stycznia. Sejm morawski został -olany na 8 stycznia.

Napad na żupana.

Budapeszt 4 stycznia. Nadżupan Kovacs zybył tutaj przedpołudniem. Ma on głowę obandażowaną. Lekarze orzekli, że rany nie rożą jego życiu. Nauczyciel Hereseg, który apadł na Kovacsa w Dobroczynie, został jeszcze w ciągu nocy aresztowany. Dalsze aresztoania jeszcze nastąpią.

Budapeszt 4 stycznia. Radca policyjny Deydery Boda zamianowany został komisarzem ządowym dla Dobroczyna i odjechał tam wczoaj. Otrzymał on daleko sięgające pełnomocnicwo ścigania bez względu wszystkich osób, któe brały udział w napadzie. Ma on z największą urowością wystąpić przeciw tym władzom, któe wiedziały o przygotowaniach do napadu i nie apobiegły mu, a nawet — na co rząd ma dowoy — popierały go.

Szpiegostwo we Francyi.

Toulon 4 stycznia. Niemiecki handlowiec Ludwig aresztowany przed kilku dniami pod zarzutem szpiegostwa, został wypuszczony na wolność.

Wiedeń 4 stycznia. Ministerstwo skarbu zniżyło mniej więcej o 25 proc ceny ekstraktu ytoniowego zdatnego bardzo do zwalczania wielu szkodników roślinnych. Zniżka wchodzi w życie z dniem 1 marca b. r.

LOSY MIASTA KRAKOWA.

(Ciąg dalszy.)

16, 194, 233, 263, 417, 435, 437, 514, 841, 843, 907, *1*030, 084, 091. 097. 100, 129, 137,217, 221, 302, 330, 357, 689, 715, 725, 749, 772, 2034, 108, 212, 227, 299, 334, 784, 785, 823, 829, 937, *3*035, 074, 125, 233, 242, 249. 252. 359. 360. 407. 451. 472. 520. 595. 606. 648. 666. 715. 719. 778. 871. 897, 915, 975, 986. *4*012, 021, 046, 063, 181, 190, 213, 313, 337. 365, 406, 489, 541, 568, 673, 721, 805, 867, 979, 980, *5*148, 181, 266, 335, 372, 383, 426, 519, 561, 616, 671, 717, 942, 946. *6*058, 239, 245, 254, 266, 508, 546, 622, 646, 655, 700, 709, 824, 940, 946, *7*045, 156, 183, 186, 195, 343, 379, 449, 672, 684, 725. 734. 740. 772. 813. *8*106. 128, 157, 167, 209, 254, 257, 456, 496, 567, 577, 584, 634, 635, 639, 688, 953, *9*033, 055, 071, 183, 187, 250, 277, 300, 321, 361, 740, 841, 955, *10*.107, 169, 196, 322, 365, 402, 431, 526, 542, 586, 644, 671, 784, 801, 822, 898, 924, 970.

11.086, 114, 195, 201, 257, 325, 406, 445, 487, 568, 573, 574, 616, 667, 679, 712, 771, 779, 791, 835, 853, 911, 967, *12*.063, 064, 090, 195, 316, 329, 415, 441, 584, 595, 730, 747, 757, 813, 893, 993, *13*.134, 191, 219, 323, 330, 355, 456, 539, 559, 590, 615, 683, 691, 750, 758 767, 843, 949, 973, *14*.005, 026, 031, 038, 055, 091, 276, 314, 404, 444, 488, 518, 547, 620, 804, 860, 868, 904, 908, 925, *15*.008, 070, 136, 159, 164, 174, 261, 355, 405, 420, 460, 466, 472, 473, 628. 636, 804, 817, 911, 929, *16*.033 039, 047, 061, 062, 102, 104, 159, 190, 219, 294, 453, 514, 546, 549, 579, 639, 649, 672, 697, 729, 760, 782, 919, 929, *17*.007, 093, 120, 122, 126, 202, 214, 221, 237, 327, 328, 361, 366, 397, 539, 573, 638, 765, 800, 821 851, 956, 988, *18*.066, 215, 243, 332, 365, 523, 529, 720, 731, 770, 788, 848, 852, 887, 903, 937, 996, *19*,003, 075, 088, 090, 122, 128, 146, 167, 179, 181, 190, 246, 428, 566, 590, 604, 746, 809, 835, 842. 884, 907, 920, 962, *20*.014, 284, 287. 339, 440, 464, 622, 655, 692, 708, 744, 754.

21.028, 035, 046, 074, 140, 198, 231, 272, 298, 330, 345, 376, 458, 502, 523, 561, 639, 677, 696, 744, 748, 836, 941, 990, *22*.134, 148, 151, 312, 318, 431, 518, 678, 746, 791, 808, 872, *23*.018, 030, 160, 166, 174, 185, 204, 244, 268, 306, 368, 416, 428, 513, 517, 513, 596, 623, 750, 801, 874, 888, 897, 953, *24*.021, 154, 248, 306, 372, 516, 523, 552, 622, 692, 856, 989, *25*.032, 061, 074, 109, 145, 238. 360, 389, 471, 479, 501, 548, 680, 698, 759, 762, 779, 791, 855, *26*.064, 084, 191, 227, 242, 254, 288, 296, 297, 301, 328 331, 438, 599, 647, 679, 828, 835, 888, 906,27.125, 198, 200, 264, 292, 441, 538, 540, 605, 655, 705. 771, 795, 801, 829, 879, 915, 943. *28*.002, 115, 183, 215, 222, 240, 353, 716. 725, 734, 764, 772, 788, 835, 855, 922, *29*.015, 049, 101, 116, 124, 142, 175, 246, 303, 344, 588, 620, 631, 636, 737, 807, 830, 847, 990, *30*.027, 042, 098, 178, 276, 355, 372. 415, 467, 592. 597. 631. 683. 757, 818, 862, 904, 908.

41, 036, 088, 122 392, 420, 429, 469, 536, 633, 638, 644, 655, 985, *42*.043, 072, 074, 081, 096, 205, 210, 484, 527, 542, 658, 693, 702, 751, 851, 863, 883, 945, 950, 960, *43*.001, 145, 165, 213, 217, 299, 334, 421, 498, 524, 544, 556, 596, 699, 735, 742, 805, 835, 901, *44*.068, 143, 169, 256, 296, 393, 626, 655, 679, 752, 805, 820, 879, 960, *45*.025, 030, 154, 251, 440, 482, 707, 893. 972, *46*.037, 110, 314, 454, 373, 399, 404. 409, 416, 425, 509, 546, 613, 695, 861, 976, *47*.049, 079, 190, 243, 404, 447, 459, 523, 568, 572, 597, 620, 625, 644, 807, 860, 878, 949, 963, *48*.135, 221, 281, 375, 504, 512, 524, 543, 613, 730, 860, *49*.144, 151, 236, 242, 291, 326, 372, 375, 435, 485, 509, 515, 613, 663, 699, 797, 949, 957, *50*.022, 156, 197, 215, 224, 272, 304, 417, 439. 451, 456, 484, 577, 736, 748, 769, 892.

51.150, 196, 206, 268, 288, 508, 580, 652, 667, 684, 689, 700, 764, 827, 855, 863, 866, *52*.068, 119, 189, 240, 244, 263, 316, 332, 360, 363. 512, 523, 528, 537, 642, 743, 751, 799, 816, 868, 949, *53*.081, 146, 162, 202, 274, 296, 488, 504, 517, 614, 635, 851. 943. 54.007. 203. 412. 476, 562 648, 692, 706, 722, 779, 878, *55*.011, 025, 423, 486, 490, 682, 765, *56*.155, 163, 197, 198, 232, 291, 304, 362, 448, 487, 510, 543, 594, 658, 841, 944, *57*.084, 140, 145, 163, 225, 304, 336, 411, 478, 578, 579, 625, 667, 797. 917, *58*.007 128. 243, 284, 397, 405, 436, 461, 533, 541, 544, 822, 954, *59*.004, 065, 077, 094. 119, 127, 227, 299, 415. 545, 591, 692, 783. 784, 881, 925, 939, *60*.005, 074, 083, 187, 279, 387, 443, 488, 563, 605, 682, 683, 691, 715, 798, 886, 908. 962, 990, 995.

61.045, 247, 336, 345, 377, 492, 496, 583, 629, 676, 768, 824, 926, 953, 995, *62*.115, 305, 475, 490, 527, 677, 692, 714, 849, 853, 956, *63*.249, 300, 461, 556, 592, 676, 894, 955, *64*.011, 106, 148, 199, 285, 303, 314, 340, 459, 491, 539, 508, 607, 706, 871, 961, 963, *65*.025, 091, 109, 170, 448, 485, 526, 556, 593, 682, 811, 970, 976, *66*.003, 145, 172, 196, 266, 273, 353, 392, 533, 575, 672, 718, 734. 792, 827, 909, 961, *67*.009. 036, 174, 294, 414, 479, 484. 504, 553, 589, 608, 697, 725, 736, 763, 837, 867, *68*.028. 123. 140, 148, 213, 258, 308, 404, 420, 437, 570. 682, 770, 779, 817, 838, 839, 841, 867, 944, *69*.048, 066, 135, 323, 449, 483, 555, 584, 640, 659, 719. 736, 762, 849, 897, 963, 985, *70*.012, 180, 323, 345. 367, 418, 468, 482, 494, 584, 613, 624, 724. 762, 802, 812, 840, 946, 987, 999.

71.092, 143. 218, 376, 387, 384, 402, 605, 761, 853, 858, 872. 910, 72.106, 114, 407, 450, 477, 507, 640, 721, 769, 774, 856, 875, 73.101, 116, 148, 190. 289, 358, 452, 689, 781, 888, 945, 955, 967, 74.001, 103, 182, 326, 350. 387, 516. 621, 651, 693. 928, 866

(C. d. n.)

Nadesłane.

Wyspa dra Moreau.

G. H. Wells.

39) (Ciąg dalszy.)

Rozmyślając o sposobach ucieczki z wyspy, wszedłem do wnętrza domu i wziąwszy lampę udałem się na poszukiwania do bocznej komórki gdzie zauważyłem jakieś paki. Szczególnie chodziło mi o wartość biskoptów.

Kątem oka dostrzegłem nagle jakiś czerwony blask. Odwróciłem się. Podwórko lśniło blado światłem księżycowem, Moreau i leżące obok niego zwierzęta, wydawały się, jakby poplątane w śmiertelnych zapasach. Krew, która spłynęła z ran doktora potworzyła na piasku czarne plamy. Ponad tym obrazem, na wysokości muru ujrzałem źródło dostrzeżonego pierwej świetlnego fantomu, jakkolwiek nie rozumiałem zjawiska: był to czerwony blask, drgający słabymi ruchami. Przypuściłem, że to odbłysk lampy i nie zważając nań więcej, zabrałem się dalej do przeszukiwania skrzyń. Przewracając w nich, o ile mi na to pozwalała jedna ręka znalazłem niejedną przydatną rzecz i wszystko to odkładałem na bok do jutrzejszej wyprawy. Poszukiwania szły powoli, to też czas ubiegał szybko i wkrótce zaczał szarzeć brzask dzienny.

Nagle śpiew na wybrzeżu załamał się przeszedł w gwar, na chwilę jeszcze ujednostajnił się w dawną melodję, ale wnet zmienił się w ciągłą wrzawę. Dały się słyszeć wołania: „Więcej, więcej“, odgłosy jakby kłótni i nagle rozległ się dziki krzyk. A rozbrzmiał on tak dziwnie, że to zwróciło moją uwagę i wyszedłszy na podwórze zacząłem nasłuchiwać.

Wtem wrzawę przeciął ostry wystrzał rewolwerowy.

Natychmiast poskoczyłem do mego pokoju i rzuciłem się ku małym drzwiom. Usłyszałem, że za mną przewróciło się kilka pak i dźwięk szkła stłuczonego dał się słyszeć, ale nie zważałem na to. Raptownie otwarłem drzwi i wybiegłem na pole.

Na wybrzeżu, niedaleko miejsca, gdzie była uwiązana łódź, rozpalone wielkie ognisko rzucało snopy iskier w mroki konającej nocy. W około poruszał się tłum czarnych postaci.

Usłyszałem moje nazwisko. To Montgomery wołał na mnie. Z rewolwerem w ręku puściłem się biegiem ku niemu.

Nowy huk nowy wystrzał, nowy piorun ognisty wśród mroków wybuchł z rewolweru Montgomerego, ale tuż nad samą ziemią. Widocznie Montgomery leżał.

Krzyknąłem na niego z całej siły i wystrzeliłem w powietrze.

Koło ogniska jakiś głos zawołał: „Pan“! — i w momencie cały tłum rozbił się na pojedyńcze postaci, które w panicznym popłochu zaczęły uciekać wzdłuż wybrzeża. Podniecony, strzeliłem za niemi, w chwili, gdy znikały w zaroślach

Z ogniska słup ognia buchnął swobodnie ku górze i opadł. Na ziemi obok stosu leżała jakaś czarna masa. Poskoczyłem ku niej.

Montgomery leżał na wznak, a na nim rozciągnięty był potwór szary, kosmaty. Bydlę to nie żyło już, ale jeszcze w swych krzywych szczękach dusiło gardło Montgomerego. Tuż obok leżał M'ling twarzą ku ziemi, miał plecy poszarpane; w ręku trzymał szyjkę rozbitej flaszki. Trochę dalej obok ogniska leżały jeszcze dwa potwory; jeden był bez ruchu, drugi z słabym jękiem podnosił lekko od czasu do czasu głowę, która zaraz opadała bezwładnie.

Pochwyciłem potwora leżącego na Montgomerym i odciągnąłem go na bok. Jego szczęki tylko wysiłkiem zdołałem oderwać od rozdartej szyi Montgomerego.

Montgomery ledwie już dyszał. Pokropiłem mu twarz wodą morską i podłożyłem pod głowę mój płaszcz.

M'ling nie żył już.

Potwór ranny leżący koło ogniska — był to mieszaniec wilka — spoczywał plecami na rozżarzonych węglach. Nieszczęśliwe to stworze nie było tak straszliwie pokaleczone, że zlitowałem się nad niem i wpakowałem mu kulę w głowę.

Drugi potwór, leżący obok, był to mieszaniec wołu, noszący na biodrach białą przepaskę. Ten nie żył już.

Ogień na stosie przygasł zwolna i tylko zwęglone polana drzew żarzyły się jeszcze wśród szarego popiołu. Skąd też Montgomery nabrał takiego drzewa?

(C. d. n.)

WYDAWCA: dr. Antoni Beaupre
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:
Jan Grzywiński.
Drukarnia „Głosu Narodu.“
pod zarządem S. Szembeka.